

Olecko 12 marca 2016 r.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Pozytywna Energia”  
KRS 0000473534, Poznań 60-770, ul Matejki 58/17  
Adres korespondencyjny: Raczki Wielkie 20, 19-400 Olecko  
E-mail - zsienkiewicz@wp.pl

Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa  
Departament Kontroli  
ul. Chałubińskiego 4/6  
00-928 Warszawa;

### Petycja w sprawie regulacji prawnych dla turbin wiatrowych

W imieniu tysięcy obywateli w całej Polsce wnosimy o uregulowanie zasad bezpiecznej lokalizacji dla ludzi i środowiska, istniejących i planowanych, przemysłowych turbin wiatrowych w Polsce.

#### Sytuacja aktualna:

W całej Polsce prowadzone są setki postępowań w sprawie nowych lokalizacji turbin wiatrowych. W kilkuset gminach już znajdują się instalacje wiatrowe obciążone ogromnymi konfliktami społecznymi. W sądach administracyjnych na wszystkich poziomach WSA, NSA oraz SKO prowadzone są tysiące postępowań w sprawie istniejących i planowanych inwestycji wiatrowych. Powodem skarg obywatelskich jest zbyt bliska lokalizacja turbin wiatrowych wobec miejsc zamieszkania, zagrożenie dla środowiska i krajobrazu tak naturalnego jak i kulturowego.

Znany miejsca gdzie turbiny ulokowano 200 metrów od domów a najczęściej strefa ta oscyluje około 300-500 m. Skargi ludzi których osaczono farmami wiatrowymi wskazują na znaczną uciążliwość tych instalacji przy tym zaznacza się zupełny brak reakcji na tą sytuację ze strony samorządów, inwestorów i organów państwowych, RDOŚ, Sanepidów, Woj. Inspektoratów Ochrony Środowiska.

Przez wiele lat nasz stowarzyszenie wielokrotnie apelowało do rządu o uregulowanie sprawy turbin wiatrowych, apele były podpisywane przez tysiące ludzi i setki stowarzyszeń, jednakże bezskutecznie. Nie pojawiły się jak dotąd żadne unormowania prawne nawet w oczekiwanej ustawie o OZE. Obywatele wskazują w listach i doniesieniach ogromny poziom nadużyć i prawdopodobnej korupcji nawet w wysokich kręgach politycznych i administracyjnych. Na dzień dzisiejszy nikt nie wie w Polsce ile już wybudowano wiatraków ani też ile jest planowanych i na jakim etapie znajdują się te postępowania.

Podkreślenia wymaga fakt pozostawienia wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tej nowej i mającej negatywny wpływ na środowisko technologii w rękach wójtów gmin. Daje się odczuć zupełny brak przygotowania merytorycznego i kadrowego, do podejmowania decyzji wpływających na życie środowisk lokalnych i środowisko na 30 i więcej lat, w samorządach gminnych jak też w RDOŚ i Sanepidach opiniujących dokumenty w postępowaniach. Całość bezładu administracyjnego jest często podbudowana zjawiskami korupcji i nepotyzmu, co wyraźnie podkreśliła Najwyższa Izba Kontroli po przeprowadzeniu kontroli lokalizacji farm wiatrowych w kilku lokalizacjach na obszarze Polski.

Ogromnym polem do nadużyć jest sporządzanie raportów środowiskowych przez inwestorów wiatrowych, te prywatne dokumenty są obciążone cechą konfliktu interesów i w zdecydowanej większości mają niewielką wartość merytoryczną a często poddane są umyślnej manipulacji. Tylko nieliczne samorzady i społeczeństwa poprzez zdecydowany opór a nawet zmiany na stanowiskach wójtów potrafiły się obronić przed wiatrakową nagonką. Nie ochroniło to jednak mieszkańców przed wiatrakami lokalizowanymi na granicy sąsiednich gmin.

W wielu gminach i województwach podjęto próby wprowadzenia rozsądnych ograniczeń w lokowaniu turbin zbyt blisko miejsc zamieszkania ludzi. Podejmowane uchwały i zapisy w planach zagospodarowania określały minimalną strefę ochronną wobec wiatraków na 2-3 km. Samorządowe akty ochrony obywateli były i są wciąż zaskarżane przez inwestorów. Specyfika wyroków sądów administracyjnych daje się ująć w jedną wykładnię – brak prawa krajowego uniemożliwia ochronę obywateli przed negatywnym wpływem inwestycji wiatrowych.

Skrajnym przykładem jest uchylene przez WSA w Olsztynie zapisów wojewódzkiego planu zagospodarowania przestrzennego który określał zasady lokalizacji turbin wiatrowych na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego a w szczególności minimalną strefę pomiędzy wiatrakami a zabudową mieszkaniową i obszarami chronionymi przyrodniczo na 2 km. Sąd wojewódzki na

wniosek grupy inwestorów wiatrowych uchylił zapisy chroniące ludzi i środowisko. Argumentem dla sądu był fakt zainwestowania przez inwestorów wiatrowych kilku milionów zł w projekty wiatrowe i możliwe naruszenie zasad swobody działalności gospodarczej. Nie miał znaczenia fakt przeciwny, że ustalenia planu zostały podjęte przez samorząd województwa po dogłębnej analizie problemów społecznych i gospodarczych które generuje niekontrolowana ekspansja farm wiatrowych. Strona społeczna reprezentowana przez kilkadziesiąt stowarzyszeń apelowała do marszałka i zarządu województwa o uregulowanie problemu przez kilka lat. Pomimo tego, że wojewódzki plan zagospodarowania nie stanowi aktu prawa miejscowego i nie wpływa na żadne prawa majątkowe, WSA w Olsztynie uchylając jego ustalenia naraziło kilkaset tysięcy mieszkańców województwa oraz odwiedzających ten zakątek kraju turystów na utratę ochrony ich zdrowia, warunków życia, jak też spadek wartości nieruchomości i walorów turystycznych regionu dla ochrony interesów kilku spółek pozbawionych zasad społecznej odpowiedzialności biznesu i zamierzających lokalizować turbiny wiatrowe 400-500 metrów od domów i obszarów chronionych.

Sąd podkreślił, że obywatele naszego kraju nie mogą być chronieni przez prawo dopóki nie pojawią się uregulowania rangi ustawowej.

#### Oczekiwania strony społecznej:

Społeczeństwo oczekuje uregulowania problemu istniejących i planowanych inwestycji energetyki wiatrowej w prawie krajowym.

Ogromna złożoność problematyki ochrony zdrowia i jakości życia ludzi wobec negatywnych a nie do końca poznanych skutków oddziaływania turbin wiatrowych wymaga zastosowania zasady ostrożnościowej i działań prewencyjnych.

Dotychczasowa praktyka ocen środowiskowych pokazuje, że proces ten jest poddany ogromnej manipulacji danymi wejściowymi jak też wnioskami z nich płynącymi. Umożliwia to brak precyzyjnych norm i przepisów rangi ustawowej oraz nieprzygotowanie kadrowe i merytoryczne gmin ale też RDOŚ i Sanepidów.

Wniosujemy o ustalenie dającego się łatwo określić parametru bezpieczeństwa dla lokalizacji turbin wiatrowych. Ponieważ poziom uciążliwości hałasu, infradźwięków i migotania cienia a co za tym idzie skarg ludzi zmuszonych do zamieszkania przy turbinach wiatrowych spada wraz z odległością od turbiny, określenie odległości bezpiecznej powinno być skorelowane z mocą turbiny oraz jej wielkością gdyż z tego wynikają pochodne mocy akustycznej i gabarytów impaktu przestrzennego.

Z analiz społecznych i autoryzowanych badań naukowych w Polsce i na świecie wynika, że strefa bezpieczeństwa powinna wynosić 2-4 km, jest ona wynikiem uwzględnienia zarówno charakterystycznego dla wiatraków hałasu jak też infradźwięków i zjawisk świetlnych. Częściowo ogranicza też negatywny wpływ na odbiór krajobraz codziennego oraz ochronę wartości krajoznawczych, turystycznych i krajoobrazu kulturowego.

Podobny parametr odległości należy ustalić dla ochrony, siedlisk i szlaków migracyjnych ptaków które są w ogromnym stopniu narażone na śmierć i okaleczenie w kontakcie z wirującym śmigłem, jak też dla ochrony nietoperzy przed zabijającą je barotraumą spowodowaną zawirowaniami aerodynamicznymi za śmigłem.

Prosty wskaźnik pozwalający ustalić minimalną strefę bezpieczeństwa dla ludzi i środowiska powinien wynosić 10 -15 razy wysokość całkowita turbiny wiatrowej ze śmigłem.

Dopiero powyżej tak ustalonej odległości należy dokonać dodatkowej analizy uwarunkowań środowiskowych i społecznych które mogą zadecydować o zwiększeniu tej strefy, np. ochrona walorów turystycznych.

Popieramy rozwiązanie proponowane w projekcie ustawy druk nr 315, sugerując zwiększenie proponowanego parametru do 15X wysokość wiatraka.

Jednocześnie podkreślamy konieczność wprowadzenia regulacji dla inwestycji wiatrowych które zostały dotychczas zlokalizowane wbrew społecznościom lokalnym, bez ich wiedzy, z manipulacją informacją środowiskową, na zasadzie celu publicznego, z naruszeniem zasad konwencji z Aarhus, etc.

W celu oceny oddziaływania istniejących i planowanych inwestycji wiatrowych konieczne jest opracowanie metodyki pomiarów hałasu specyficznego dla turbin wiatrowych w pełnym pasmie tercjowym z uwzględnieniem infradźwięków, tonalności i modulacji amplitudy. Konieczne jest też ustalenie metodyki oceny oddziaływania tych i szeregu innych parametrów na środowisko naturalne w tym na człowieka i zwierzęta hodowlane.

#### Społeczności obłązone:

Zmiana prawa wprowadzona nowelizacją Art 41.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r. poz. 1235, ze zm.) która została dokonana poprzez nowelizację ustawy Prawo geologiczne i górnicze z dnia 11 lipca 2014 r. (Dz. U. z 2014 r., poz. 1133) i weszła w życie 1 stycznia 2015 roku uniemożliwia w praktyce uczestnictwo strony społecznej w postępowaniu administracyjnym. Udział społeczeństwa w postępowaniach administracyjnych został ograniczony z naruszeniem Konwencji z Aarhus oraz dyrektyw europejskich.

Konstrukcja tego przepisu ułatwia administracji rozproszenie zainteresowanych społeczności lokalnych ale jednocześnie komplikuje postępowanie z powodu zwiększenia się ilości indywidualnych procedur i odwołań. W praktyce społeczność lokalna nigdy nie może przystąpić do postępowania, gdyż zawiązanie lokalnego stowarzyszenia, nawet po upływie roku nie zmienia sytuacji prawnej w jej dostępie do prawa i uczestnictwa w postępowaniu.

Wnosimy o uchylenie wprowadzonej zmiany Art 41.1 w/w ustawy w celu umożliwienia społecznościom lokalnym pełnoprawnego uczestnictwa w postępowaniach i ocenach środowiskowych zgodnie z zasadami konwencji z Aarhus.

#### Lobbystyczna ignorancja:

Należy dodać, że od wielu lat problematyka negatywnych oddziaływań turbin wiatrowych jest znana lecz zρέcznie manipulowana i pomijana przez wiatrowych inwestorów i „kupionych” specjalistów negujących wszystko co mogłoby się nawet tylko kojarzyć z negatywnym wpływem na środowisko wiatraków. Większość tych „specjalistów” ma konflikt interesów poprzez udziały w zarządach farm wiatrowych.

Na tym głównie opiera się wiedza w kopiowanych jeden za drugim praktycznie bezwartościowych raportach środowiskowych. Naszym zdaniem wszystkie postępowania w sprawach oceny środowiskowych uwarunkowań dla wiatraków w Polsce powinny być wznowione i zweryfikowane. Brak szczególnych regulacji nie usprawiedliwia demagogii, oszustwa i nierzetelności czy braku przyzwoitości zawodowej. Badania NASA o negatywnym wpływie infradźwięków na zdrowie ludzi zostały opracowane już 30 lat temu a w Polsce od 7-8 lat są znane opracowania i wskazania do ostrożnościowego podejścia do problemu oddziaływań turbin wiatrowych. Aktualnie mamy wiedzę o ponad 100 recenzowanych badaniach i analizach oddziaływań środowiskowych dla turbin wiatrowych w Polsce i na świecie, jednak praktycznie w żadnym raporcie środowiskowym nie ma o nich wzmianki.

WHO – Światowa Organizacja Zdrowia w swoich zaleceniach wskazuje maksymalny poziom hałasu w porze nocnej dla wypoczynku i snu na 30 dB. W wielu krajach obliczenia dla turbin przeprowadza się dla poziomu maksymalnego 35-40 dB i skutkuje to strefami bezpieczeństwa ok 2-3 km.

W kilku krajach wprowadzony jest zakaz zwiększania poziomu tła występującego przed realizacją wiatraków, 5 dB w dzień i 3 dB w nocy, w Polsce nawet się nie przeprowadza analizy akustycznej przed budową turbin.

Manipulacja danymi i obliczeniami, które są trudne do zweryfikowania przez przeciętnego obywatela, niewłaściwe wskaźniki pochłaniania gruntu G-1, brak uwzględnienia tolerancji i błędów obliczeniowych, stosowanie norm w sposób niezgodny z ich zastosowaniem i ograniczeniami, brak uwzględnienia tonalności i modulacji amplitudy to tylko niektóre przykłady nieuczciwości które w praktyce doprowadziły do realizacji inwestycji wpływających negatywnie na ludzi i środowisko. Nawet istniejące wyroki sądów nie są przestrzegane, nadal są eksploatowane farmy wiatrowe mimo unieważnienia przez sądy decyzji środowiskowych – np. Stary Jarosław gm. Darłowo. Oszustwa mają różne oblicza, np. pomiary po-realizacyjne hałasu na farmach wiatrowych wykonuje się przy prędkościach wiatru 1-2 m/s gdy turbiny nawet się jeszcze nie włączają.

Wnosimy zatem o zinwentaryzowanie i zweryfikowanie wszystkich instalacji wiatrowych w Polsce pod względem ochrony zdrowia, jakości życia ludzi i oddziaływania środowiskowego oraz spadku wartości nieruchomości.

#### Argumenty lobbystów energetyki wiatrowej czyli po co nam wiatraki:

Najczęściej używane hasła w walce o rynek zbytu dla producentów turbin wiatrowych na obszarze Polski są czystą demagogią i z premedytacją używanym oszustwem. W argumentach branży wiatrowej daje się zauważyć jedynie obawę o utratę wpływów finansowych i brak zgody na spełnienie jakichkolwiek wymagań środowiskowych. Jest to skutek bezkrytycznego dotowania energetyki

wiatrowej, połączony z brakiem krajowych uregulowań prawnych w tej dziedzinie.

Argumenty powtarzane przez lobbystów jak mantra transmitowane są w mediach i znajdują odzwierciedlenie w różnych środowiskach politycznych. Znamy negatywne przykłady wprowadzania w szkołach i przedszkolach w miejscach planowanych inwestycji. Na bazie tej demagogii branża wiatrowa uzyskała w nierzetelny sposób setki milionów wsparcia z NFOŚiGW oraz strategii regionalnych a także znaczne wpływy polityczne.

Jako społeczeństwo zmuszeni jesteśmy finansować praktycznie bezużyteczne urządzenia które dodatkowo stwarzają ogromne zagrożenie środowiskowe i społeczne. Zaznaczyć należy, że większa część społeczeństwa oczekuje możliwości partycypacji w strumieniu dotacji na realizację energetyki OZE w postaci uruchomienia programów prosumenckich i mikroenergetyki.

**Argument 1- Czysta i ekologiczna energia** - Należy podkreślić niewielką efektywność energetyczną turbin wiatrowych o wale poziomym (HAWT) w uwarunkowaniach terenowych na obszarze Polski. Przy niewielkich średnich prędkościach wiatru ok 3-4 m/s turbiny zaledwie się uruchamiają osiągając 1-2% mocy nominalnej. Przez większość czasu turbina nawet się nie wzbudza. Nierozeczność ekonomiczna tych instalacji jest zasłaniana enigmatycznymi sloganami o „zielonej” i „czystej energii”.

- ⤴ aby niepewne i chimeryczne źródła energii jakimi są turbiny wiatrowe mogły przyłączyć się do krajowego systemu energetycznego konieczna jest praca i uruchamianie nowych źródeł rezerwowych, elektrowni konwencjonalnych, węglowych i gazowych. Im więcej w systemie pracuje elektrowni wiatrowych tym większy potencjał musi „wirować” w źródłach konwencjonalnych – rezerwa „zimna” i „gorąca” a także generatory gazowe szybkiego rozruchu – zjawisko to jest znane jako „spinning reserve mode” - przedzenie mocy rezerwowej. Tym samym musi pojawić się też dodatkowa sieć energetyczna nie pozostająca bez wpływu na krajobraz i środowisko a także koszty finansowe i społeczne.

**Argument 2- Brak spełnienia założonych celów klimatycznych** - Jak da się łatwo wywieść, sugerowane obniżenie emisji CO2 jest bezpodstawne gdyż konieczność pracy źródeł rezerwowych w połączeniu ze „ślądem ekologicznym” z produkcji i montażu turbin powoduje wręcz zwiększenie emisji gazów określanych jako cieplarniane. Tak więc ograniczenie emisji nie następuje w skali globalnej i nie wpływa na zmniejszenie „niskiej emisji” w otoczeniu wsi i gmin gdzie lokowane są turbiny wiatrowe,

- ⤴ Fanfary lobby wiatrowego o kolejnych inwestycjach w energetyce wiatrowej i wzroście mocy zainstalowanej są półprawdą. Efektywne wykorzystanie mocy zainstalowanej z wiatraków wynosi 7-20% a więc z zainstalowanych 5,1GW mocy w rzeczywistości możemy uzyskać mniej niż 1 GW i to tylko gdy akurat wieje. Ze znanych nam danych wiemy że często występują dni w których moc dostępna osiąga 50-100MW czyli zaledwie 1-2% mocy zainstalowanej.
- ⤴ <http://biznesalert.pl/produkcja-energii-z-oze-spadla-o-jedna-czwarta/> 11.03.2016 „Obecna sytuacja, czyli spadek w zestawieniu rocznym (produkcja w OZE w styczniu 2015 r. była o 8% niższa niż w analogicznym okresie ub.r.) prowadzi również do niewesołego wniosku, że mimo włączenia do systemu ponad 1 GW nowych farm wiatrowych w 2016 r., Polska oddala się od spełnienia celu udziału produkcji energii z OZE w 2020 r. zamiast do niego przybliżyć. Widoczny w styczniu spadek produkcji energii z wiatru dowodzi, że nasz kraj nie mając dobrze zdywersyfikowanego portfela OZE i opierając się w tak znacznym stopniu na wietrze, naraża się na bardzo duże wahania poziomu produkcji zielonej energii.”
- ⤴ Na marginesie należy zaznaczyć, że próba realizacji polityki dekarbonizacyjnej i osiągnięcia celów wskazanych w planach rozwoju OZE poprzez elektrownie wiatrowe jest zupełnym nieporozumieniem. Z tych instalacji nie ma w praktyce energii a wymuszona praca źródeł rezerwowych pracujących w tle są źródłem dodatkowej niczym nieuzasadnionej emisji.
- ⤴ W obecnym czasie wiadomo, że Polska stanowi rynek zbytu dla używanych turbin wiatrowych -„repowering”. Jako kraj nie posiadamy przemysłu OZE dlatego jesteśmy jedynie obszarem dla ekspansji firm produkujących wiatraki w Niemczech, Danii lub Hiszpanii. Na marginesie dodamy, że np. w Hiszpanii w roku 2015 nie zainstalowano ani jednej turbiny a w Danii tylko kilka. Jedyny powód instalacji wiatraków to – dotacje, czyli pieniądze z naszych kieszeni.
- ⤴ Nadmieniamy w kontekście możliwego rozwoju mikroinstalacji prosumenckich które rzeczywiście mogą przyczynić się do ograniczenia niskiej emisji bez szkody dla środowiska i krajobrazu – (prof. M. Lebedowski) „Wiatry słabe mogą być wykorzystane do produkcji energii elektrycznej przy zastosowaniu turbin małej mocy o wale pionowym (VAWT) przyjaznych środowisku – ich wysokość konstrukcyjna to 2-10m. Wskaźnik gęstości mocy



turbiny o wale pionowym (VAWT) wynosi 1061 W/m<sup>2</sup>, a dla turbin o wale poziomym (HAWT) może się wahać zaledwie od 318 W/m<sup>2</sup> do 304 W/m<sup>2</sup> w zależności od mocy turbiny.”

### Lobby i korporacje czyli grupa zorganizowana kontra rozproszone społeczności lokalne:

Symbolem sprzeciwu wobec naporu farm wiatrowych na obszarze naszego kraju jest samotny obywatel z „kartką papieru” wobec zorganizowanej (i ogromnie subsydiowanej z kieszeni wielu takich Kowalskich), grupy lobbystów, miliardowych korporacji, polityków, mediów i zmanipulowanych samorządowców oraz braku prawa i poza ochroną nieudolnych sektorów administracji rządowej.

Mimo tego obywatele sprzeciwiają się i organizują w setki stowarzyszeń często tylko po to aby obronić swoją rodzinę, dom i przyszłość swoich dzieci.

Wspomniana wyżej zmiana prawa Art 41.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 utrudnia realizację nawet podstawowych praw obywatelskich.

W organizacji lobby wiatrowego daje się zauważyć metodyczne i dobrze finansowane działania. W mediach np. cytowana jest każda wypowiedź prezesa Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Odnawialnej lub sponsorowanych „specjalistów”, natomiast nikt praktycznie nie pyta o problemy środowiskowe i zwyczajne ludzkie osaczenie tych którzy zostali zmuszeni do sąsiedztwa z ogromnymi turbinami wiatrowymi. Tak kwitnie demagogia a ludzkie problemy spychane są na pole politycznych uprzedzeń i miałych osądów, etc.

Należy zaznaczyć w tym miejscu, że Stowarzyszenie Gmin Przyjaznych Energetyce Odnawialnej reprezentowane przez wójta gm. Kobylnica i Kisielic zostało założone jak wynika z dokumentów założycielskich przez lobby i inwestorów wiatrowych. Gminy zwerbowane do współuczestnictwa w tej organizacji płaciły stałą daninę a wójtowie zamiast działalności samorządowej zajmowali się wyjazdowymi pogadankami w gronie inwestorów na dziesiątkach sponsorowanych wyjazdów na terenie całego kraju. Rozżalona opinia przesłana przez to stowarzyszenie w sprawie projektu ustawy nr 315 nie może być przyjęta jako stanowisko strony samorządowej gdyż jest to naszym zdaniem organizacja stricto lobbystyczna i reprezentująca wyłącznie interesy inwestorów wiatrowych bez poszanowania praw społeczności lokalnych i zasad ochrony środowiska.

W mediach głównego nurtu zamieszczane są wyłącznie opinie „specjalistów” wskazanych przez wiatrakowe lobby. Przyczyną tego stanu rzeczy jest dotychczasowy brak politycznej woli aby istniejące badania zarówno polskie jak i światowe mogły ujrzeć światło dzienne. Społeczeństwo oddolnie zorganizowane, jest w tej problematyce dobrze zorientowane, dlatego też narasta frustracja i poczucie bezsilności wobec naporu inwestorów i naganiaczy wiatrakowych. Należy skonstatować z przykrością, że wstydem jest aby organy RP - 40 milionowego kraju, nie były w stanie określić swego stanowiska i zanalizować dramatycznej sytuacji. Doprowadziło to do rozbestwienia branży wiatrakowej i niektórych samorządowców. Znamy np. nikczemne plany i próby zabudowania niewielkiej gminy Kowale Oleckie 120 wiatrakami nie zważając na obszary Natura 2000, Puszcę Borecką i Obszary Chronionego Krajobrazu!

W związku z nierównoprawnym położeniem obywateli wobec maszyny energetyki wiatrowej popieramy proponowane w projekcie ustawy druk nr 315 rozwiązania prawne dla inwestycji planowanych i oczekujemy rozwiązania problemu dotychczas wybudowanych niezgodnie z zasadami ochrony ludzi i środowiska instalacji wiatrowych. Oczekujemy też umożliwienia stronie społecznej pełnego uczestnictwa w prowadzonych pracach nad ustawą.

### Podsumowanie:

Jako podsumowanie zamieszczamy informację z rozpętanego przez branżę wiatrową medialnego ataku na projekt ustawy. - DW – Deutsche Welle, Date 10.03.2016, Author Jo Harper

Tytuł artykułu „New law threatens wind power in Poland” - komentarz internauty - *Why is this headlined as "Wind Power Threatened " Why not "People to be protected From".*

Z poważaniem - Zbigniew Sienkiewicz, koordynator krajowy